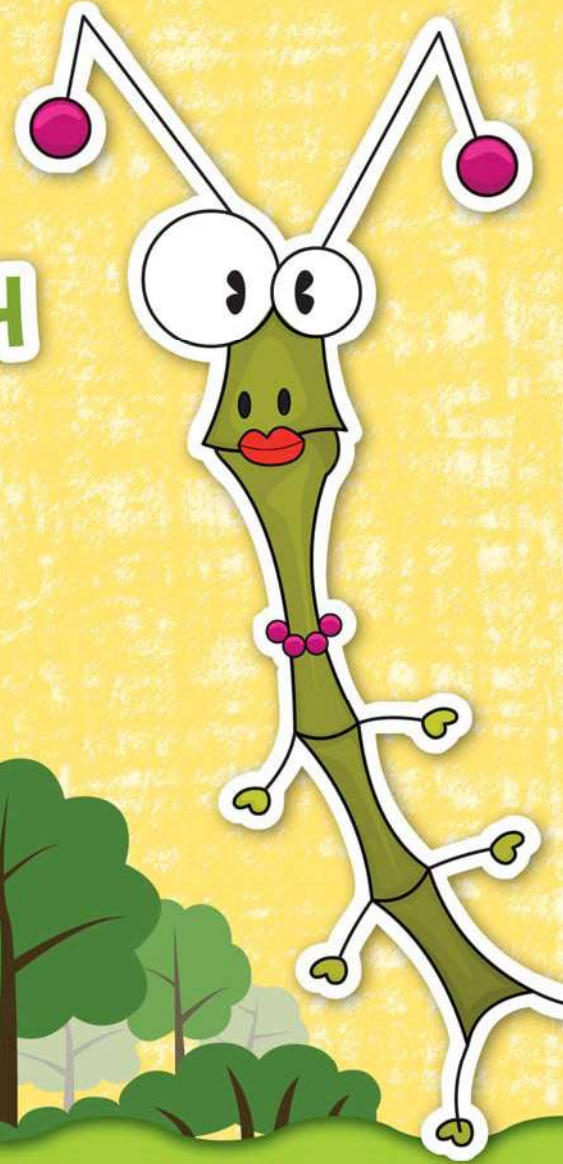


MaCiejka Mazan

Bajki o emocjach DLA NAJMŁODSZYCH



FORUM

85430

Ta książeczka należy do



Marysia Gąsienica

Marysia Gąsienica była bardzo nieśmiała. To znaczy, że wstydziła się odezwać, nawet kiedy bardzo chciała. W przedszkolu przeważnie siedziała pod listkiem i bawiła się patyczkiem.

– Nie chcesz się bawić z innymi robaczkami, Marysiu? – spytała pani.

– Chcę – szepnęła Marysia i choć była zielona, to zrobiła się różowa z zawstydzenia.

– To chodź do nas.

– Dobrze – szepnęła Marysia. – Za chwilę.

I do końca dnia nie wyszła spod listka.

Następnego dnia pani czytała wszystkim robaczkom bajkę.

– I wtedy królowna Mieszka zjadła zatrutą poziomkę i zasnęła... Czy wiecie, pędraki, jak wyglądają poziomki?

Marysia Gąsienica wiedziała, ale była zbyt nieśmiała, żeby się odezwać.

– Ja wiem! Ja! – krzyknęła Amanda Patyczak. – Poziomki są takie... takie... poziome!

Wszyscy się roześmiali i Marysia też, ale to nie była prawda. I nikt nie wiedział, jak wygląda poziomka, i pani musiała to wszystkim wytłumaczyć.

„Szkoda, że jestem taka nieśmiała”, pomyślała Marysia Gąsienica. „Gdybym nie była nieśmiała, powiedziałabym, co to jest poziomka i wszyscy by mnie lubili”.

Następnego dnia pani spytała Ankę Mrówkę i Alinkę Biedronkę:

– Dlaczego nie bawicie się z Marysią? Nie lubicie jej?

– Kto to jest Marysia? – spytały Anka i Alinka.

Do tej pory nie zauważyły Marysi, która była zielona jak listek, pod którym się chowała.

Ale choć Ania i Alinka były miłe, Marysia Gąsienica wstydziła się z nimi bawić, bo ciągle ją o coś pytały, a ona była zbyt nieśmiała, żeby odpowiedzieć. I dalej siedziała sama pod listkiem.

Aż pewnego razu do przedszkola przyszedł nowy robaczek.

– Kochane pędraki – powiedziała pani – to jest Jędrus Pędrus.

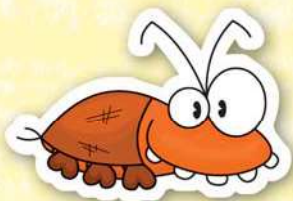
Jędrus Pędrus był tak malutkim żuczkiem, że ledwie go było widać zza żółędzia.

– Cześć – powiedział cichutko i przycupnął pod pustym żółędziowym berecikiem.

Przedszkolaki przez jakiś czas stały wokół i patrzyły na niego.

– Ile masz lat? – spytał Jarek Kołatek.

– Lubisz biegać? – spytała Anka Mrówka.



– Poskaczemy sobie? – spytał Sergiusz Pasikonik.

Ale Jędrus Pędrus schował się głębiej pod żółtym berekiem, a przedszkolaki znudziły się i poszły się pobawić.

Przez jakiś czas nic się nie działo.

Potem spod listka wyszła Marysia Gąsienica.

„Chyba jesteś jeszcze bardziej nieśmiały niż ja”, pomyślała.

Usiadła koło żółtej miseczki, pod którą siedział strasznie zdenerwowany Jędrus Pędrus.

„Wiem, co czujesz”, myślała. „Chciałbyś się pobawić, ale za bardzo się wstydzisz”.

I tak sobie siedziała i nic nie mówiła. A po jakimś czasie Jędrus Pędrus wyszedł i usiadł obok niej.

– Lubię żółte – powiedziała Marysia Gąsienica.

– Ja też – powiedział cichutko Jędrus Pędrus. – Mój tata jest taki silny, że potrafi sam podnieść całego żółcia.

– A ja wiem, gdzie rośnie jedna poziomka. Jak chcesz, to jutro tam pójdziemy.

I tak sobie rozmawiali, a kiedy nie mieli ochoty rozmawiać, to nie rozmawiali i też było fajnie.

Ale nagle przed nimi stanęła Amanda Patyczak ze swoimi najlepszymi koleżankami – Anitą Muchą i Sylwią Szczypawką.

– Patrzcie, co za para! Ja nie mogę! – zawołała i zaczęła się głośno śmiać.

Marysia tak się zawstydziła, że omal nie zwinęła się w kulkę. Ale spojrzała na Jędrusia i zobaczyła, że zrobił się cały czerwony i prawie się rozpłakał. A to tak ją rozgniewało, że zapomniała, jak bardzo jest nieśmiała.

– Przestań – krzyknęła głośno, jak jeszcze nigdy w życiu. – Myślisz, że jesteś najmądrzejsza?

– No chyba – powiedziała Amanda Patyczak, trochę zdziwiona, że ktoś może tego nie wiedzieć.

– W takim razie powiedz, dlaczego poziomka nie jest pozioma, tylko pionowa? A skoro nie jest pozioma, tylko pionowa, to dlaczego nie nazywa się pionka?

I Marysia Gąsienica wzięła Jędrusia Pędrusia za łapkę i sobie z nim poszła.

A Amanda Patyczak przez cały dzień usiłowała wymyślić, dlaczego poziomka nie nazywa się pionka. W końcu rozboleła ją głowa, bo Amanda nie była przyzwyczajona do myślenia. I potem już nigdy nie śmiała się z Marysi Gąsienicy.

